„SŁOWO BOŻE”

Dodatek do Nr. 28 „Prawdy.“

Ewangelia na piątą niedzielę po Świątkach.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczono jest starym: nie będziesz zabijał, a ktoby zabił, będzie winien sądu. A Ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu „Raka”, będzie winien rady. A ktoby rzekł głupcze, będzie winien ognia piekielnego. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim; a tedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój.

Św. Mateusz w rozdziale V, wiersz. 20—24.

Najmilsi! Zeszłej niedzieli mówiłem, że Jezus Chrystus założył Kościół i apostołom swoim zostawił w nim potrójną władzę: uczynił ich nauczycielami, kapłanami i pasterzami. A ten urząd mieli apostołowie spełniać pod przewodnictwem św. Piotra. Zbawiciel nasz dał mianowicie swemu Kościołowi widzialną głowę, aby ona wszystkiem rządziła, tak jak w ciele ludzkiem głowa kieruje wszystkiemi członkami. Głową taką w Kościele naznaczył Pan Jezus św. Piotra apostoła. Nad tą właśnie wielką prawdą dzisiaj się zastanowimy.

Niewidzialną głową Kościoła jest Jezus Chrystus i będzie nią do końca świata i przez wszystkie wieki. On to przewodniczy swemu Kościołowi i rządzi nim. On go broni tak, że bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu. Kościół jednakże potrzebuje i widzialnej głowy, boć i sam widzialnym jest. Jasną więc jest rzeczą, że i zwierzchnictwo jego widzialnem być winno. Głowa musi być takąż samą, jak i członki. Bez głowy widzialnej jedność w wierze jest niemożliwą, bo nie byłoby nikogo, ktoby nieporozumienia, gdyby takowe powstawały. ostatecznie mógł godzić. Wreszcie bez głowy widzialnej ani zgoda, ani jedność w Kościele utrzymaćby się nie mogły. Sam rozum nam to wskazuje, że Kościół widzialną głowę mieć winien. To też Jezus Chrystus dał Kościołowi widzialną głowę w osobie św. Piotra, o czem wyraźnie mówi św. Ewangelia, która

opowiada, że Zbawca nasz ukochany zapowiedział naprzód św. Piotrowi, iż go uczyni zwierzchnikiem wszystkich pasterzy w Kościele, a po swem zmartwychwstaniu zapowiedź tę spełnił. Oto tak Pan Jezus mówił do św. Piotra: „A ja tobie powiadam. iżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech." Te słowa: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego" oznaczają najwyższą władzę Piotra w Kościele, który ma prawo do Kościoła przyjmować i z niego wyłączać, coś postanowić albo zabronić. Dał wprawdzie Chrystus Pan innym apostołom władzę związywania i rozwiązywania, ale dopiero wówczas, gdy Piotr już ją posiadał, gdy był fundamentem Kościoła, a więc i głową jego. Znaczyło to, że apostołowie swej władzy mają używać zawiśle od Piotra, i z nim w jedności zostawać. Tego najwyższego urzędu, jaki Pan Jezus przyrzekł dać św. Piotrowi, udzielił w istocie po swem zmartwychwstaniu, kiedy rzekł: „Paś moje baranki, paś owce moje." Temi słowy najoczywiściej dał Zbawiciel Piotrowi władzę i najwyższy kierunek w swoim kościele; bo słowo paść nie co innego znaczy, jak prowadzić, rządzić. Przez baranki i owce rozumieją się wszyscy wierni, wszystkie członki Kościoła. A tłómacze Pisma św. przez słowo baranki rozumieją lud wierny, a przez słowo owce wszelką starszyznę w kościele, przełożonych jego. Piotr św. przeto jest najwyższym pasterzem wszystkich chrześcian, głową całego Kościoła. Wszyscy członkowie tego Kościoła, przełożeni i podwładni, kapłani i lud, są ulegli jego zwierzchnictwu. On ma prawo i obowiązek dla całego Kościoła stanowić ustawy, ich wykonania pilnować, przestępców karać i w ogólności czynić wszystko, czego dobro całego Kościoła wymaga. Od pierwszej też chwili, kiedy Pan Jezus do nieba odszedł, Piotr św. spełniał powierzony sobie najwyższy urząd w Kościele, a apostołowie uznawali go zawsze za najwyższego swojego zwierzchnika. Jako głowa Kościoła św. Piotr w dzień Zielonych Świątek z pomiędzy apostołów zabrał głos w sprawie opowiadania Ewangelii i trzy tysiące żydów do wiary Chrystusowej nawrócił. W szczególny sposób przedstawia się św. Piotr jako głowa Kościoła przy powołaniu pogan do chrześcianizmu. Miał on dziwne widzenie, przez które Pan dał mu znać, że nietylko żydzi, ale i poganie do Kościoła są powołani, aby wszyscy zbawieni być mogli. Na soborze w Jerozolimie Piotr jest znów tym, który pierwszy powstaje i orzeka, że do zachowania prawa obrzędowego żydowskiego

chrześcianie obowiązani nie są. Postanowienie to całe zgromadzenie przyjęło. Tak to, Najmilsi, mamy w Piśmie św. wiele dowodów na poparcie tego, że Piotr św. jest głową Kościoła. A teraz omówię jeszcze drugą prawdę, a mianowicie tę, że po Piotrze każdy biskup rzymski, albo Papież jest głową całego Kościoła. Że Ojciec św. jest głową Kościoła, wiemy stąd, że jest on prawym następcą św. Piotra na biskupiej stolicy w Rzymie. Św. Piotr na początku swojej apostolskiej działalności nie miał żadnej stałej siedziby. Podobnie jak inni apostołowie tak i on przechodził z miejsca na miejsce, jak tego okoliczności wymagały i wszędzie Ewangelię opowiadał i potrzebom młodego Kościoła zaradzał. Po zwiedzeniu wielu miast przybył on do Rzymu, stolicy ówczesnego świata. Tam założył gminę chrześciańską i kierunek jej na siebie przyjął. Nie potrzebuję tu dodawać, że Piotr św. zawsze, gdziekolwiek się znajdował, miał najwyższą władzę nad całym Kościołem, bo ta władza nie była przywiązana do szczególnego miejsca, ale jedynie do jego osoby. Był on głową Kościoła od czasu, jak go Pan na ten urząd powołał, gdziekolwiek mógł on zamieszkać. Toż samo miałoby miejsce i z dzisiejszym Papieżem, jak to mimochodem zaznaczam. Gdyby Papież Rzym opuścił i gdzieindziej osiadł, toby jednak nie przestał być głową Kościoła. I gdyby po jego śmierci kardynałowie, celem wyboru następcy jego, zebrali się nie w Rzymie, ale na innem miejscu, toby jednak wybrany przez nich Papież był prawym następcą zmarłego i głową Kościoła, i wszyscy katolicy za takiego uznaćby go winni. Godność Papieża nie zależy ani od Rzymu, ani od żadnego innego miejsca, ale tylko od prawego następstwa po św. Piotrze. Gdy przecież św. Piotr ostatnie czasy swojego życia w Rzymie przepędził i tam swą stolicę założył, to Rzym stał się stolicą całego Kościoła, stał się matką wszystkich Kościołów na całym świecie. Każdorazowy więc biskup rzymski czyli Papież jest prawym następcą św. Piotra a przez to głową Kościoła. Leży to w naturze następstwa, że następca wchodzi we wszystkie prawa i obowiązki swego poprzednika. Syn królewski po śmierci ojca swego wstępuje na tron, staje się takim królem, jakim był zmarły ojciec. Toż samo należy rozumieć o następcach św. Piotra. Ponieważ Piotr był biskupem rzymskim i nim do końca swego życia pozostał, każdy przeto jego następca na tej stolicy wchodzi w jego prawa, staje się jako Piotr św. widzialną głową Kościoła. Dwie prawdy Najmilsi! tutaj wyjaśniłem. A mianowicie, że Jezus Chrystus świętego Piotra mianował głową Kościoła, po drugie, że każdy

Papież jako następca św. Piotra na stolicy rzymskiej, jest głową Kościoła. O, jak to dobrze, Bracia drodzy, że my w swym Kościele katolickiem mamy najwyższego zwierzchnika! Jest on nieruchomą opoką, na której nasz Kościół spoczywa i nigdy pokonanym nie będzie. Jesteśmy jako dzieci w rodzinie, o potrzebach której myśli troskliwy ojciec święty, Papież i troszczy się o nasze duchowe potrzeby, jako Namiestnik Chrystusa. Zaopatruje on nas we wszystkie łaski, jakie są nam potrzebne do pozyskania zbawienia wiecznego. Jest on najwyższym pasterzem, i wszystko czyni, aby nas na drodze prawdy i cnoty utrzymać i do niewidzialnej naszej Głowy, do Jezusa Chrystusa nas przywieść. O, módlmy się za naszego ojca świętego, aby Pan, który go już wyrwał z tylu niebezpieczeństw i w tylu przykrościach był mu pociechą, aby go i dalej miał w swej obronie, aby go długo jeszcze przy życiu zachowywał, a wielki ciężar, który na barkach jego spoczywa, aby mu czynił lekkim, i aby mu był pomocą w tem wszystkiem, co przedsiębierze i co dla Kościoła potrzebnem i zbawiennem widzi. Codziennie błagajmy Pana, aby raczył przybliżyć ten szczęśliwy czas, w którym nie będzie błędu i niedowiarstwa i w którym będzie jeden Pasterz i jedna owczarnia. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
Czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.